

Kazimierz Kimso



Kazimierz Kimso jest Przewodniczącym Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”.

Wniosek złożył Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Nagroda Głównego Inspektora Pracy

Jest Pan założycielem Wszechnicy Społecznej Inspekcji Pracy w regionie Dolny Śląsk. Dłaczego powstała i jaką pełni rolę?

Społeczny inspektor pracy musi być profesjonalistą. Aby to osiągnąć, powinien podnosić swoje kwalifikacje. Kształcić się, poszerzać wiedzę... I tak kilkanaście lat temu zrodził się pomysł przekształcenia klubu Społecznego Inspektora Pracy we Wszechnicę. Dziś nasi członkowie pod względem merytorycznym nie ustępują zawodowym służbom bhp. Przeciwnie... Są nawet lepiej przygotowani i znają zagadnienia związane z ochroną pracy. Naszym celem jest pomoc organizacjom związkowym w zakresie poprawy warunków oraz prawa pracy i zwiększenia skuteczności współdziałania z PIP.

Jak układa się współpraca Pana z PIP?

Doskonale. Z Okręgowym Inspektorem we Wrocławiu oraz z Ośrodkiem Szkolenia PIP współpracujemy na wielu płaszczyznach. Dzielimy się wiedzą z zakresu ochrony pracy. Z mojej inicjatywy stało się już tradycją organizowanie wspólnie z GIP konferencji podczas obchodów Światowego Dnia Ofiar Wypadków i Chorób Zawodowych. Wymieniamy się tam doświadczeniami...

Jaka jest dziś rola społecznego inspektora pracy? Czy taka funkcja jest potrzebna?

Sądzę, że niezwykle potrzebna. Jako przewodniczący dolnośląskiej komisji ochrony pracy często wizytuję zakłady. Mogę z całą stanowczością stwierdzić, że tam gdzie istnieje społeczna inspekcja oraz działają służby bhp sytuacja

pod względem warunków pracy jest o wiele lepsza, niż tam gdzie jej nie ma. Społeczny inspektor pracy w tych przedsiębiorstwach jest postrzegany przez służby bhp jako partner i doradca w rozwiązywaniu problemów. Potrafi zainspirować właściciela przedsiębiorstwa do poprawy warunków pracy i zauważyć uchybienia. Jest swoistym dopełnieniem służb bhp w zakładzie.

W jakim stopniu związek zawodowy może pomóc społecznemu inspektorowi pracy w codziennych zmaganiach z problemami?

Ta pomoc zależy od inspektora. Od tego czy jest dyplomata oraz czy ma autorytet wśród załogi, odpowiednią wiedzę, przygotowanie i doświadczenie. Gdy spełni te warunki organizacje związkowe na pewno zaczną go wspierać. A wtedy efekty jego działania będą zauważalne. Stanie się osobą potrzebną i akceptowaną przez pracowników, służby bhp i pracodawcę.

Czy Pana zdaniem ustawa o społecznej inspekcji pracy powinna się zmienić?

Jak najbardziej tak. Dyskutowaliśmy o tym z parlamentarzystami. Uważam, że społeczna inspekcja pracy powinna działać w tych zakładach, w których nie ma organizacji związkowych. Ale według określonych zasad: musi być podporządkowana PIP albo być pod nadzorem centrali związkowych. Dzięki temu otrzyma ona wsparcie w działaniu. Mam świadomość jednak, że do realizacji takiej koncepcji konieczna będzie wola polityczna wszystkich stron: pracodawców, pracowników, PIP oraz państwa.

imienia Haliny Krahelskiej